

Kuryer Poznański.

Nr. 24.

Redaktor odpowiedzialny

Wtorek, 29 stycznia 1878.

Józef Żorawski.

Rok VII.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portorynu. — Biuro redakcyi przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. Ekspedyca przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. Agencya Kuryera: w Krakowie J. Czech, księgarz; w Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedyce jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubecz, Norymberdze, Pradze, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74. Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolnowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

Na miesiące luty i marzec otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata dwumiesięczna wynosi dla zamiejscowych 6 marek 10 fen., dla miejscowych 5 marek.

Administracja Kuryera Pozn.

POZNAŃ, 29 stycznia.

W piątek zeszyły telegrafowała Porta do obozu rosyjskiego, że przyjmuje wszystkie narzucone jej warunki pokojowe w niedzielę 27 b. m., jak zapowiadały różne telegraficzne doniesienia, miały być te warunki przez komisarzy obydwóch wojujących stron podpisane w Adrianopolu, po przybyciu W. ks. Mikołaja z główną kwaterą do tegoż miasta, które miało 25 lub 26 b. m. nastąpić. Odnośne depesze brzmią:

Paryż, 28 stycznia. Jak slychać z dyplomatycznych kół, rosyjski ambasador w Londynie hr. Szuwalow zawiadomił w piątek w godzinach popołudniowych gabinet angielski o rosyjskich warunkach pokojowych; w tym samym dniu zdecydowała się Porta przyjąć warunki, które dopiero w Adrianopolu, po przybyciu W. ks. Mikołaja, mają być podpisane.

Carogród, 26 stycznia. Rząd przedłożył parlamentowi rosyjskie warunki na tajnym posiedzeniu. Jak tutaj slychać, rozejm z preliminariami pokojowymi ma być podpisany w Adrianopolu.

Czy komisarze do tej chwili akt ten spełnili, nie wiadomo. Dopóki też to nie nastąpi, dopóty autentyczne warunki pokojowe we wszystkich szczegółach nie będą nam znane. Do wersyi obiegających dotychczas, a w gruncie rzeczy nie różniących się bardzo pomiędzy sobą, jakieśmy wczoraj na tém miejscu podali, przychodzi oświadczenie Mornिंगpost, które o tyle więcej na wiarę zastępuje, że dziennik ten w ścisłych pozostaje stosunkach z gabinetem angielskim. Morningpost twierdzi tedy, że warunki te składają się z 5 następujących punktów: autonomia Bułgarii pod gubernatorem mającym być zamianowanym stosownie do uchwał carogrodzkiej konferencji. Kwestya oznaczenia granic Bułgarii pozostaje otwartą. Wojska tureckie mają się cofnąć do pewnych miejsc będących bliżej jeszcze oznaczonych miejsc. Dalsze warunki są: niezależność Rumunii z wynagrodzeniem jej za część kraju, którą ma odstąpić Rosyi w pobliżu ujścia Dunaju; niezależność Serbii z zaakragowaniem granic; nadanie lokalnej autonomii Bośni i Hercegowinie; powiększenie Czarnogóru na podstawie status quo post bellum z zastrzeżeniem sankcyi mocarstw; odstąpienie Rosyi Portu Batum; wynagrodzenie wojenne w pieniądzu, ziemi lub innym ekwiwalencie. Sułtan przejmuje na siebie zobowiązanie rozważenia, jakby w interesie Rosyi można szereg przejazdu przez Dardanele. — Czy i o ile dane te zgadzają się z prawdą, dowiemy się w najbliższych dniach. Nie ma tu mowy o odstąpieniu Armenii, czyby Rosya chciała zaproponować odstąpienie tego kraju za koszt wojenny? Russkij Mir przynajmniej dowiaduje się, że projekt administracyjnej organizacji zdobytego terytorium w Armenii specjalna komisya już wypracowała i pomiędzy innemi zaproponowała terytorium to: włączeniem niezdobytych jeszcze obwodów: Erzerum, Wan i Batum podzielić na dwie gubernie i 6 obwodów: Czaldir, Bajazyd, Wan, Musz, Ersingian i Kars. Mimo wszystkich widoków pokojowych, zadziwiać musi, że prasa niemiecka i to najznaczniejsze dzienniki jak Nordd. Allg. Ztg., Post i Nat. Ztg., które dotychczas nadzwyczaj Rosyi sprzyjały, cieszyły się z jej zwycięstw, uważają za stosowne wobec rokowań i sytuacji, jaką ma stworzyć pokój różne podnosić wątpliwości i wcale nie ładują się nadzieją, aby przyjęcie preliminariów zapewniało powrót spokojnych i stałych stosunków na wschodzie Europy. Nordd. Allg. Ztg. usprawiedliwia swe obawy naprężeniem nadzwyczajnym stosunków w Carogrodzie, które nawet skłoniło sułtana do telegrafowania rządowi angielskiemu o zagrożeniu jego życia. Kwestya wielka, czy będzie przedźj później jaki rząd, z którymby można zawrzeć ostatecznie pokój i któryby dawał rękojmię, że dotrzyma warunków. W innym razie będzie nieuniknioną okupacja Carogrodu i zjawienie się europejskiej floty w Bosporze. Nie małe trudności przedstawia także będzie samo

wykonanie pokoju. Tegoż samego zdania zdaje się być rząd angielski, bo projektu kredytowego na cele wojenne nie cofnął, lecz przedłożył go wczoraj parlamentowi do uchwalenia. Lord Derby pozostał wprawdzie na swém stanowisku po naradzie ze swymi kolegami, i wskutek powrotu angielskiej floty do przystani Bezika, a tém samém dowiódł, że w chwili obecnej, rząd angielski nie myśli wojennych przedsięwzięć demonstracyi. Ale któż zaręczy, czy najbliższa przyszłość nie będzie wymagała energicznego wystąpienia? Standard dowiadyuje się, że Derby nie jest przeciwnym żądaniu nadzwyczajnego kredytu, a więc w zasadzie zgadza się na to, aby Anglia przygotowaną była na każdą ewentualność. Opozycja usłować będzie w każdym razie niedopuszczalną do tego, aby rząd angielski miał środki do obrony swego stanowiska na wschodzie. W jej imieniu ma Ryland stawić wniosek, że wszelkie nadzwyczajne wydatki na wojsko i flotę są obecnymi okolicznościami nieusprawiedliwione i tylko ciężar podatków i tak już gniotących niepotrzebnie powiększą. Gladstone wystósował pismo do sekretarza liberalnego stowarzyszenia w Greenwich w sprawie kredytowej w którym wypowiada przekonanie, że ta niedyskretna propozyja w parlamencie powinna być silnie zwalczaną i wyraża nadzieję, że kraj zdanie swe w tym względzie otwarcie i wyraźnie wypowie. Times sądzi także, że rząd odroczy ten projekt, a jeśli nie, wniesie Hartington o odroczenie debaty; rząd zdaniem Timesa przychylił się do tego wniosku.

Wiadomo, że była chwila w tygodniu zeszyłym, kiedy flota angielska wystąpiła na rozkaz rządu do akcyi, i że pokój europejski wisiał na włosku. W skutek doniesień jednak o przyjęciu warunków pokojowych ze strony Turcji odwołano ją napowrót do przystani Bezika. Lord Beaconsfield tłumaczył w Izbie wyższej angielskiej rozporządzenia te w następujący sposób: „ponieważ Rosjanie posuwali się w kierunku, w którym mogłyby być zagrożone główne interesy angielskie, a sułtan dał rządowi do zrozumienia, że w razie zaburzeń w Carogrodzie nie byłoby pewnym swego życia — więc dano rozkaz flocie, aby popłynęła do cieśniny Dardanelejskiej i uwiadomiono rozmaite mocarstwa, że rząd nie zamierza złać neutralności, lecz pragnie tylko dać ochronę angielskim interesom i angielskim poddanym. Tymczasem nadeszły rosyjskie warunki, które stanowią podstawę zawieszenia broni, a w skutek tego odwołano ją z rozkazu dany flocie.“ Admirał Hornby wjechał też już był rzeczywiście do Dardanele i przez tureckie zamki nadbrzeżne witany był strzałami wiatowemi, podług innych doniesień nawet flota przybyła już do Gallipolis, kiedy nadszedł rozkaz przez Carogród powrócenia do przystani Bezika. Zresztą, jak donosi Daily Telegraph, część angielskiej eskadry w ostatnich dniach spoczywała na kotwicy w zatoce Saros, gotowa każdej chwili wysadzić na ląd marynarzy celem obrony linii Bulair. Podług telegramów londyńskich flota jest już dzisiaj z powrotem w Bezika. Nie bardzo jednak wydają się być bezpieczne stosunki na Wschodzie, kiedy rząd francuski celem obrony swych interesów i krajowców wysłał w niedzielę z Tulonu część eskadry morza Śródziemnego.

Przesilenie ministerialne we Wiedniu dotychczas nie załatwione. Cesarz powołał do siebie dr. Rechbauer, aby się od niego dowiedzieć o usposobieniu pojedynczych partyi Izby i naradzić się nad składem przyszłego gabinetu. Według dzienników wiedeńskich oświadczył miał Rechbauer wobec deputowanych, że teraz ustąpić muszą Węgry, gdyż z kół parlamentarynych nie da się złożyć gabinetu, któryby podjął się przeprowadzenia kwestyi cel finansowych w duchu wymagań węgierskich. Presse przepowiada długie trwanie przesilenia, gdyż potrzebne będą nowe rokowania z Węgrami. Według telegramu N. fr. Presse z Pesztu, wnosi hr. Apponyi zasystowanie rokowań ugodowych, gdyż nie ma obecnie drugiej strony kontrahującej. Izba niższa węgierska odrzuciła na wczorajszym posiedzeniu większością 19 głosów wniosek o odroczenie obrad nad ugodą celną i handlową, i postanowiła natychmiast rozpocząć odnośną jeneralną debatę.

Jak rząd republikański we Francji umie wyzyskać dzisiaj swoje stanowisko i przewagę, świadczy wypadek wyborów do Izby deputowanych, odbytych w niedzielę w tych okręgach,

w których wybory unieważniono, albo deputowani złożyli mandaty. W 9 okręgach wybrano 8 republikańców. W Bordeaux przyjdzie do ścisłych wyborów.

Król Humbert zawiadomi — jak pisze Fanfulla — w zwykły sposób dwory europejskie o swém wstąpieniu na tron własnoręcznie pisemem, które przez nadzwyczajnych posłów ma być wręzone. Jeneral de Sonnaz zawiezie list królewski z orderem Annuncyaty królowi hiszpańskiemu, jen. Cialdini pojedzie do Berlina, jeneral Dellarocca do Paryża i Brukseli, jen. Oncieux de Labatie do Kopenhagi i Stockholmu, jen. Pasi do Petersburga, ks. Thomas do Lizbony. Posłów, którzy mają przewieźć pismo królewskie do Wiednia, Londynu i reszty dworów, jeszcze nie są wyznaczeni. — Bersagliere donosi, że król Humbert zamianował ks. Amadeusza dowódcą korpusu armii stojącego w Rzymie.

Zdrowie Ojca s., podług doniesienia z biura Wolffa, polepszyło się znacznie; łóżka jednak Papież dotychczas jeszcze nie opuszcza.

* Z prowincyi otrzymujemy pismo następujące:

Co już Germania od dosyć dawna sygnalizowała z głębi Niemiec, to i u nas zaczyna się pojawiać, t. j. przedwstępne dochodzenia rządowe, mające na celu przygotowanie materiałow do ustawy o bezwyznaniowych cmentarzach, w szczególności wyosrodokowanie wynagrodzenia, jakiegoby wskutek ubytku akcydensów odnośne gminy kościelne i duchowni mieli prawo się domagać. Odebrałem w tych dniach wraz z kilku sąsiadami od królewskiego komisarza policyjnego, z rozporządzenia król. ministerium, wezwanie do dania objaśnienia:

- 1) Jakie dochody mają gminy katolickie z pogrzebów?
- 2) Ile wynosiły dochody akcydensowe (Jahres-stolgebühren) dla księży i sług kościelnych w latach 1875, 1876 i 1877?
- 3) Jakie są dochody od tak zwanych „stille Leichen“? co ma znaczyć od pogrzebów osób zupełnie ubogich, bez udziału duchowieństwa się odbywających, jak się to praktykuje u protestantów?

Termin do dania odpowiedzi naznaczono pięciodniowy. Mógłby kto z tego wielkiego pośpiechu sądzić, że Hannibal ante portas, że bezpieczeństwo cesarstwa niemieckiego zagrożone. Ale jeżeli panom komisarzom spieszo z tą sprawą, to sądzę, że nam księżom nie spieszo bynajmniej z dawaniem odpowiedzi, raz że sprawa, o którą chodzi, wręcz sprzeciwia się duchowi Kościoła naszego św., i trudno żądać, abymy entuzjazmowali się dla niej i przyspiesiali jej wykonanie, — a potem ponieważ nie jednemu nie łatwo przyjdzie wyszukać notatki, jeśli jej wogóle ma, z zapiskami akcydensów pogrzebowych z 3 ubiegłych lat. Chociażby więc p. komisarz niecierpliwił się trochę i montował raz po raz, nieszczerze ząd nie ma powodu się lekkać, a trzeba żebyśmy w sprawie takiej wagi, o jaką tu chodzi, z rozważą sobie postępowali.

Ja sądzę, że nasamprzód zasadniczo wypadłoby oświadczyć: że ponieważ księża katolicki w sprawach odnoszących się do rzeczy kościelnych nie zwykli odbierać rozporządzeń władz świeckich inaczey, jak za pośrednictwem zwierzchności duchownej, a droga ta została pominięta, więc nie poczuwamy się do obowiązku dania żądanych objaśnień. Potem nastąpi niewątpliwie monitum i zagrożenie grzywnami. Wtedy nie pozostanie nic innego, jak ustąpić; ale odpisując, należy zaprotestować przeciwko tej procedurze, do rzeczy zaś odpowiedzieć mniej więcej co następuje:

Ad 1. Sprawa ta należy do Dozoru kościelnego, do niego więc wypada udać się po informacyę.

Ad 2. Akcydensa księży osobiste od pogrzebów, wynosiły w latach 75 do 77, o ile się dało obrachować, tyle a tyle. Akcydensa sług kościelnych będą albo oni sami, albo Dozór kościelny, musieli podać.

Ad 3. Od „stille Leichen“ księża nie nie pobiera, choć żądaniu z umarłych nie odmawia ostatniej posługi.

W końcu zastrzegam się przeciwko przypuszczeniu, jakoby odpowiedź moja niniejsza była pod jakimkolwiek tytułem poczytywana za zgodzenie się z méj strony na projekt publicznie

w sferach rządowych traktowany o zakładaniu cmentarzy bezkonfesyjnych.

W takim duchu zamysłem dać odpowiedź i sądzę, że to będzie sposób najodpowiedniejszy stanowisku naszemu jako księży katolickich.

Sposób powyższy zdaje nam się zupełnie poprawnym, pozwolilibyśmy sobie tylko dodać uwagę, że, zdaniem naszym, wystarczyłoby zastrzeżenie się przeciw bezpośredniemu zgłaszaniu się władzy policyjnej do księży bez czekania na środki przymusowe.

* W odpowiedzi na adres do Ojca św., podany przez wiecowników w Helenowie na ręce Najprzewielebniejszego księdza Kardynała Prymasa, hr. Ledóchowskiego w Rzymie, odebrał b. poseł, p. Tomasz Kozłowski z Jaront list de dato „Rzym, 4 stycznia 1878“ od księdza Kardynała Prymasa, z poleceniem oświadczenia zacnym uczestnikom w zebraniu kujawskim, iż adres ich został złożony u stóp Ojca św. i że Ojciec św. raczył im udzielić żądanej błogosławieństwa apostolskiego. Dalej otrzymał pan Kozłowski również polecenie od księdza Kardynała Prymasa oświadczenia uczestnikom w zebraniu kujawskim:

„Ze im wieszczę, iż z tak chwalebna gorliwością podejmują obronę najdroższych skarbów swoich: swobody religii i Kościoła, chrześcijańskiego wychowania dziatwy, poszanowania ojezystych podań i ojezystego języka, i że tę obronę opierają na jedynym gruncie, który ją uczynić może skuteczną, to jest na gruncie nauki i zasad katolickich.“

Ksiądz Kardynał Prymas przesyła nadto wiecownikom w Helenowie swe arcybiskupskie błogosławieństwo wraz z serdecznym pozdrowieniem.

* Rząd odpowiedział nadzwyczaj rychło i stanowczo na nieco niezrozumiałą zapowiedź, daną w dniu 25 b. m. na posiedzeniu pruskiej Izby poselskiej przez komisarza rządowego p. Förster. Wczoraj już bowiem złożył u laski marszałkowskiej téż Izby „projekt do prawa, tyczący się atrybucyi komisarzy dla administracyi majątku biskupiego w osieroconych dycecyach do wymierzania środków przymusowych.“ Projekt ten brzmi jak następuje:

My Wilhelm, z Bożej laski król pruski itd. rozporządzamy, za zgodą obu Izb sejmowych, na obszar monarchii co następuje:

Jedyny artykuł.
Ustanowieni na podstawie prawa z dnia 20 maja 1874 r. (Zbiór Praw z 1874 roku strona 135) do administrowania osieroconych Biskupstw katolickich komisarze uprawnieni są do przeprowadzania rozporządzeń swych, uzasadnionych przez ich atrybucyę prawną, za pomocą kar egzekucyjnych aż do wysokości 150 marek, tudzież do użycia bezpośredniego przymusu, nie naruszając postanowień prawa o osierconie wolności osobistej z dnia 12 lutego 1850 (Zbiór Praw str. 45), jeżeli wydane rozporządzenie bez tego przeprowadzonym być nie może.

Ustanowienie kary pieniężnej poprzedzić zawsze powinno zagrożenie pisemne; w zagrożeniu tém należy, w razie jeżeli czynność jaka za pomocą przymusu przeprowadzona była ma, oznaczyć czas, w którym wykonanie jej się domaga.

Dokument ten opatrzone jest w własnoręczny Nasz podpis i w pieczęć królewską.

Dan itd.
Kontrasygnuje.
Minister spraw duchownych, oświecenia i spraw lekarskich.
Falk.

KORESPONDENECY KURYERA POZN.

Wiedeń, 27 stycznia.

+) Na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej hr. Andrassy oświadczył, że cesarz raczył przyjąć dynisy ministerstwa. Przebieg przesilenia tego był następujący: Oba rządy cislitawski i węgierski równocześnie wniosły w parlamentach propozycyę nowej taryfy celnej. Wydział ugodowy znacznie niższy cło od kawy, potrojeju i ryżu. Wątpimy, aby Izba przystała na pierwotne propozycyę rządowe, ministrowie cislitawscy rozpoczęli układy pierwsze z Węgrami. Gdy pan Tisza nie zezwolił na zmiany, proponowane przez wydział ugodowy cislitawski, ksiądz Auersperg zażądał dimisyi. Cesarz porucił mu porozumieć się z Izba. W tym celu zaprosił ks. Auersperg na czwartek prezesów klubów parlamentarnych. Gdy jednak konferenca t.

nie przystała na życzenia ministra co do uchwalenia taryfy celnej, według wniosków rządowych, ks. Auersperg w piątek doniósł o tym cesarzowi, otrzymał ostatecznie dymisy i zawiadomił o tym Izbę. Po oświadczeniu tym marszałek dr. Rechbauer odczytał posiedzenie do wtorku. Jeszcze w sobotę tak dr. Rechbauer, jak dr. Herbst, przywódcza większości parlamentarnej, zostali zaproszeni na audyencyę u cesarza. Naturalnie pogłoski krążące o tej audyencyi nie należy uważać jako wiarygodnych. Wogóle przeważa zdanie, że albo obecne ministeryum zostanie zamianowane na nowo, albo też inne ministeryum tego samego stronnictwa. Zawsze stać się może, że do wtorku albo większość Izby przystanie na przyjęcie propozycyi rządowej o clach, albo Węgry, aby ocalić byt ministerstwa, ustąpią w tej kwestyi podrzędnej.

Polityka hr. Andrassego, aczkolwiek nadeszła chwila stanowcza, zawsze równie ciemna. Jak wiadomo, oświadczył hr. Andrassy w delegacji, że wobec wypadków wojennych zamierza zachować ściśle neutralność, ale przestrzegając będnego wpływu Austrii na ostateczne uporządkowanie stosunków na półwyspie bałkańskim. Teraz będzie trzeba się wywiązać z danego słowa. Nie widać jednak, aby się hr. Andrassy zabierał do akcji. Dziś jest tak spokojny, jak gdyby nie było kwestyi wschodniej i jak gdyby wojska moskiewskie zbliżyły się do Pekingu, a nie do Carogrodu. Spokój ten tłumaczy rozmaicie. Jedni twierdzą, że hr. Andrassy nie przyjął żadnych specjalnych wiadomości od p. Nowikowa, ponieważ warunki pokoju powinny być przedłożone równocześnie wszystkim gwarantom traktatu paryskiego; drudzy przeciwnie zapewniają, że hr. Andrassy zna te warunki dokładnie i właśnie dla tego tak spokojny. Jeżeli te warunki istotnie są takie, jak donoszą dzienniki angielskie, natenczas spokojność hr. Andrassego byłaby bardzo dziwaczna. Na wczorajszym posiedzeniu sejm u węgierskiego p. Tisza, zamiast odpowiedzieć na szereg interpelacji w sprawie wschodniej, oświadczył, że obecna chwila zbyt drażliwa, aby o tej kwestyi rozprawiać.

W powodzeniu barona Lassera wczoraj zaszła zmiana ku lepszemu, natomiast ciężko zachorował minister oświecenia dr. Stremayr.

Paryż, 26 stycznia.

(Challemel-Lacour posłem w Bernie. — Bankiet komunistów. — Amnestya za przestępstwa prasowe. — Zawieszenie broni między Rosyą i Turcyą.)

(Z. K.) Jeżeli tak dalej pójdzie, dokąd dojdziemy? Faktów możnaby przytoczyć tysiące, ograniczamy się na kilku.

Zapowiadają n. p. że p. Challemel-Lacour zostanie zamianowanym posłem francuzkim w Bernie. Rzecz zdawałaby się prostą na pierwszy rzut oka, lecz trzeba wiedzieć, kto jest ten pan Challemel-Lacour. Otoż za czasów dyktatury Gambetty, podczas wojny prusko-francuzkiej, był on prefektem Lyonu i gdy mu przyprowadzono raz u jednego kilku młodych ludzi, którzy, cofając się przed nieprzyjacielem, weszli do Lyonu, p. Challemel-Lacour zawołał: „Fusiller moi tous ces gens là“, (rozstrzelaj mi tych wszystkich ludzi). To też dziś, jeżeli kto wymyśli tylko imię tego bohatera, zaraz dodaje: „Fusiller moi tous ces gens là.“ I dawny prefekt Lyonu więcej jest znany pod tym przydomkiem, jak pod własnym swoim imieniem. Po upadku p. Thiersa i objęciu prezydentury przez marszałka Mac Mahona nieomieszkało odwołać p. Challemel-Lacoura ze swjej posady. Był on deputowanym. Wybrano go następnie senatorem dożywotnim, a gdy Spuller opuścił kierownictwo dziennika „La Republique Française“, Gambetta powierzył je swemu najszerzej znanemu przyjacielowi, dawnemu prefektowi Lyonu. Tak więc Francya będzie reprezentowaną w Szwajcaryi przez głównego redaktora dziennika Gambetty.

Fakt ten świadczy wybitnie, w jakim kierunku rząd postępuje i ku jakim przepaściom rewolucyjnym dąży.

Druga okoliczność, nie mniej charakteryzująca, z jaką pobłażliwością rząd obchodzi się z radykałami.

Podczas gdy katolicy z nabożeństwem słuchali mszy św. w rocznicę śmierci Ludwika XVI, redakcja dziennika: „Le Reveil“ organizowała bankiet składkowy, na który kilkaset osób było zaproszonych (naturalnie płaćąc 3 fr. 50 centymów od osoby — zatem nie drogo). Przydawał deputowany Duportal, główny redaktor dzienników: „Le Reveil“, „Le Republicain“, chociaż na wstępie zaraz oświadczył, iż przeciwny jest wszelkiego rodzaju prezydentom i prezydentom, jednak aby zadowolnić obywatelki i obywateli, zgadza się na podobny zaszczyt. Obywatelki, które stanowiły trzecią część bankietujących, miały włosy związane czerwoną wstążką, jak za czasów komuny. O dziesiątej zaczęły się mowy izdrowia. Pierwsze było wniesione na cześć zasłanych komunistów, a Duportal otwarcie oznajmił, iż do nich należy. Emile Gautier w zapalczywej mowie piorunował na królów, którzy powinni być wyjęci z pod prawa i stósowane do tego należy z nimi postąpić. Radzca municypalny Calvinhac wychwalał i sławił komunę, przepowiadając jej powrót. Przy końcu pani Gautier, prowadzona przez pana Duportal, zbierała składkę na rodziny pozostałe po zesłanych komunardach, która wyniosła 50 fr.

Podobne zebranie w każdym czasie powinno być niedozwolone, lecz w rocznicę właśnie

zamordowania Ludwika XVI było prawdziwie oburzającym.

Przystępujemy teraz do najgłośniejszego wypadku, gdyż został usankcjonowany przez wolne Izby. Chcemy mówić o amnestyi, której projekt wyszedł od rządu. O tej amnestyi mówiono już od miesiąca, nawet od dawniejszego czasu; dotyczy ona tylko przestępstw prasowych. Zaraz gdy dzisiejsze ministeryum przyszło do władzy, zażądano od niego amnestyi. Tak jak na wszystkie inne, gabinet obecny przystał na to, lecz ta amnestya miała obejmować jedynie przestępstwa, popełnione w peryodzie od 16 maja do 13 grudnia r. p. Wtedy to bonapartyści podnieśli głos i postanowili żądać amnestyi ogólnej za wszystkie przestępstwa prasowe bez ograniczenia terminu. Przykłąsneli temu projektowi radykałsi, bolejąc tylko, iż taki projekt wyszedł nie z ich inicjatywy, lecz od bonapartyistów. Przypominamy sobie gwałtowne artykuły tego samego Duportal'a i Emila Gautier, wzywające rząd, aby amnestya była ogólną, nieograniczoną. (Ta amnestya nie ma nic wspólnego z amnestyą za przestępstwa i zbrodnie popełnione podczas komuny. P. k. o. r.). Tymczasem gdy bonapartyści na onegdajszym posiedzeniu wnieśli swoją poprawkę, skrajna lewica zwinęła chorągiewkę głosowała z resztą większości.

Wotum podobne uwydatnia doskonale dążenia republikanów. Nie chodzi im wcale o sam fakt amnestyi, lecz o potępienie wszelkich czynności dokonanych podczas sześciomiesięcznych rządów gabinetu Broglie-Fourtau, jest to tylko pewnego rodzaju odwet. Nie myślano wcale o uspokojeniu namiętności po walce wyborczej, a miano na widoku zdyskredytowanie sądownictwa i wszystkich jego wyroków wydanych w ostatnich czasach. Izba przez zardrość zgodziła się na projekt rządowy i żądania większości, przekładając amnestyą cząstkową nad pełną i prawdziwą. Jest to zarazem polecek wymierzony marszałkowi, który cierpieć musi niesłychanie z powodu wszystkich obelg, jakie na niego spadają.

Zatem stało się! Turcyą została pokonana. Zawieszenie broni podpisano, a wojska rosyjskie wejdą do Konstantynopola. Niemniej jest to ogromne dla Rosyi upokorzenie, iż zamiast w 3 tygodnie, jak zapowiadała, potrzebowała 9 miesięcy do zgniecenia tak słabej potęgi jak turecka. Sama jedna nawet kto wie, czyby mogła była osiągnąć ten sam rezultat? Potrzebowała wzywać pomocy; zebrać współudziału małych państw, jak Rumunii, Serbii, Czarnogóry, na których pomoc niby dążyła. Opinia całego świata politycznego jest ustalona i nie ma jednego człowieka, któryby nie oddawał sprawiedliwości bohaterstw armii tureckiej i zdolnościom wojennym jej wodzów.

Z boleścią przychodzi także uwydatnić postępowanie nieszlachetne i nierzetelne naszych współplemieńców — Serbów. Gdy w roku 1876 książę Milan, zwyciężony przez Turków, błagał o pokój, z obawy, aby na twierdzy bełgradzkiej nie zatknęto półksiężyc, tań w sercu inne zamiary i myślał tylko o odwecie. Jeżeli już chciał brać udział w walce ogólnej, to wypadło mu przynajmniej pójść za przykładem Rumunii i dzielić tak samo złą jak i dobrą dolę Moskali. Tymczasem Serbia w obecnych wypadkach podobna jest do owiej hyeny czotgającej się za karawaną na pustyni i pożerając trupów, które ta zostawia po drodze. Służące takie zachowanie się jednego z najszcześliwszych i najmniej narazonych na niebezpieczeństwa zaborcze panującego oburza. O ile na samym początku uczuwalismy współczucie dla tego młodego księcia, o tyle teraz mamy odrady i pogardy.

W całej tej sprawie wschodniej — oprócz Turków — należy się hód księciu Czarnogóry i jego walecznym góralom. Zaczęli dwa lata temu, nie złożyli ani na jeden dzień broni i walczyli do ostatka z nieustraszoną męstwem i niezwykłą wytrwałością. Aczkolwiek każda sprawa, mająca Rosyą za współniczkę, jest nam przeciwną, niemniej każdemu mężny postępek, każdy szlachetny zapał wywołuje z naszej strony uznanie.

Wojna moskiewsko-turecka.

* Po zgodzeniu się przez Portę na preliminaria pokojowe, co nastąpiło w piątek, rozpoczęły się dopiero układy o szczegóły zawieszenia broni. Również w Azji rozpoczynają jutro o linię demarkacyjną układy w obozie pod Dewe Bojum. Derwisz basza wyjechał z Batum do głównej kwatery w księcia Michała.

Telegram carogrodzki z daty 27 stycznia podaje nam pokrótce sumaryczne zestawienie walk, jakie jeszcze ostatnimi dniami w różnych okolicach widowni wojny miały miejsce. Wedle tego sprawozdania, na dniu 26 bm. walczone pod Sylistryą i Balezikiem. Równocześnie były starcia z Serbami pod Sienicą i Kurkunię, oraz z Czarnogórcami pod Kowa Popowa, nieopodal Mostaru. Wszystkie na wymienionych punktach ataki nieprzyjacielskie — powiada telegram — miały być odparte. Sulejman basza, jak ta sama utrzymuje depesza, znajdował się dnia 26 b. m. w Kirkagutel (?). Wsadzanie wojska na okręty odbywa się bez przerwy; dla przpieszenia transportu zawieszono jeszcze sześć okrętów egipskich.

Odnosić do ruchów armii rosyjskiej donosi-

szą, że kolumna odkomenderowana do Burgas, zatrzymała się pod Karnabad. O przyczynach jednakże tego „zatrzymania się“, mianowicie, czy nastąpiło ono wskutek układow w głównej kwatery lub też z innych względów, niema żadnej wzmianki. Wogóle główna kwatery rosyjska zamilka w ostatnich dniach na rozmiar, zdaje się, o wiele przenoszące faktyczny zastój operacji wojsk, nieskrepowanych jeszcze rozjemem.

Z serbskiej widowni wojny Polit. Corr. donosi o walkach pod Prystyną, gdzie 30 batalionów Turków stoi w oszańcowanej pozycji przeciw 60 batalionom Serbów. Główna kwatery serbska ma być przeniesioną do Leskowacza. Do Niszu przybył książę Czertelew w misyi do księcia Milana od w. ks. Mikołaja.

W doniesieniach, o przybywających do Rumunii mocnych rezerwowych kolumnach rosyjskich, spotykamy spostrzeżenie, iż wśród wojsk tych znajdują się silne oddziały złożone z najtków i żołnierzy marynarki.

Wspominalismy już niejednokrotnie o popłochu, jaki sprowadziło pomiędzy ludnością mahometanśką pojawienie się w tej porze wojsk rosyjskich z Bałkanami i o kłękach, jakie ztąd na ludność spadły; nie możemy się powstrzymać jeszcze od przytoczenia obrazka przestrachu i nędrzy, jaki spotykamy w korespondencyach Gazyety Lwowskięj i Köln. Ztg z Filipopola i Carogrodu, z daty 10 bm., a zatem przed zajęciem Filipopola przez Moskali.

Kreślę te słowa wśród ostrego piekła — pisze korespondent Gaz. Lwów. Od wczoraj panuje tu popłoch, lament, chaos nie do opisania. Moskale idą! Kozacy pod miastem! Sofia upadła! Jenerał Gurko w Ichtymanie! Alarm po alarmie — wieść goni po wieści, a każda straszniejsza — wszystko ztąd na gwałt ucieka. Całe miasto w szalonym popłochu, nieład i trwoga niesłychana. Tu i owdzie gromadzi się garstka Turków starowierców, ponura i tajemnicza, naradzając się złowrogim szeptem. Okiem pełnym nienawiści spoglądają na Europejczyków, każdy Frank, choćby był z Lechistanu, budzi nieufność i gniew. Patrole liczne przebiegają wśród dnia wszystkie ulice miasta. Tysiące ludzi cisną się ku kolei — pociągów nastarczyć nie można. Kobiety, starcy, dzieci, chorzy, kaleki, wszystko to pcha się do wagonów przeznaczonych dla transportu bydła, do łowrów, na stopnie, na dachy. Mężczyźni obsadzili dachy na wszystkich wagonach, wołając straszliwie i domagając się odejścia pociągu ku Adryanopolowi. Tysiące dalsze ludu kłębią się chaotycznym tłumem przed dworcem a całe tłuścze osiadły mrowiskiem magazyny i baraki, pobudowane tu przed dwoma miesiącami na chwilowe pomieszczenie i nocleg dla transportów żołnierzy.

Korespondent Köln. Ztg pisząc o przywiezieniu do Stambułu uciekających, dodaje:

Najwięcej było kobiet i dzieci; według opowiadań pewnego starszego urzędnika kolejowego znajdują się ci nieszczęśliwi w nadzwyczajnie oplakany stan. Bez odzieży, bez pokarmu, bez fundusów, zmarnotowanych, przywieziono to biedactwo do Stambułu nie wiedząc, co z nim począć i gdzie je pomieścić. W ciągu podróży z Adryanopola do Stambułu przyszło na świat 5 nowych obywateli; możecie sobie wyobrazić, w jak okropnym stanie znajdowały się ich matki. Na szczęście bawili na dworcu kolejowym agenci Stafford-House właśnie w chwili, w której pociąg kolejowy przywiózł tych nieszczęśliwych. Agenci ci starali się ile możności złagodzić tę nędzę. Z Adryanopola nadchodzi coraz gorsze wieści. Zamieszanie došlo tam już do ostatecznych granic. Przy nadzwyczajnym mrozie — cieplomierz wskazuje 10 stopni niżej zera a rzeki Maryca i Tunlza pozamarzały — naddciągają co chwila liczne gromady uciekające przed wojskami rosyjskimi a pozbawione wszelkich środków do życia. Niezliczone tłumy oblegają dworce kolejowy i domagają się gwałtownie odwiezienia do Stambułu. Zarząd kolejowy odpedza natrętów; wówczas stają całe gromady na szynach, zatrzymując pociąg jadący i gwałtem cisną się do wagonów. W Tatar-Bazardzku czeka 7000 a w Filipopolu 8000 ludzi na przewóz do Stambułu. Zarząd kolejowy nie może, mimo najlepszych chęci, podać zadaniu, pomimo, że wysłał wszystkie wagony na linię Stambuł-Adryanopol i zastanowił ruch lokalny między Sirkedwi-Iskelopi a Kuczuk-Czekmedze. Z polecenia rządu wyjechał dzisiaj z Stambułu deputowany Rassim bey do Adryanopola w celu uspokojenia tamtejszych mieszkańców. Dżemil basza używa wszelkich środków w celu powstrzymania zbiegów z okolic Filipopola i zaklina ludność, ażeby nie opuszczała swych siedzib, gdyż nastąpi wkrótce zawieszenie broni. Jednym słowem sytuacja jest rozpacziwa. Całemi gromadami opuszczają Turcy wsie położone pod Bałkanem i uciekają z żonami, dziećmi, sprzętami i bydłem.

Luźne telegramy z teatru wojny:

Petersburg, 28 stycznia. Goniec Urzędowy ogłasza adres mieszkańców Sandzaka Tulcza do cara, w którym ciż winszują carowi świetnych zwycięstw i zarazem wyrażają podziękowanie Bułgarów za podjęcie ich wyswobodzenia.

Tirnowa, 26 stycznia. Wojska rosyjskie w Jamboli, Hermanli i Adryanopolu zabrały wielki materiał kolejowy. Główna kwatery zażądała w Petersburgu nadania 20 urzędników kolejowych. Znaczną liczbę ciężkiego wozami transportują obecnie przez Bałkan. (Presse).

Petersburg, 26 stycznia. Golos zaleca wykonanie po wojnie całego szeregu reform skarbowych, mianowicie: zaprowadzenie nowych podatków, wycofanie z obiegu pieniędzy papierowych, powiększenie skarbu kruszcowego, zawieszenie na kilka lat wypłaty procentu dla gwarantowanych zagranicznych pożyczek kolejowych i zniesienie etatu wojskowego. Golos dodaje, że wobec wyćwieczonej w boju armii, Rosya może bez szkody wykonać częściowe rozbrojenie, nawet w takim razie, gdyby cała Europa tego uczynić nie zamierzała.

Oficjalna depesza rosyjska z Azji:

Tyflis, 28 stycznia. Mroz w okolicy Erzerumu trwa nieprzerwanie. Izmail Haki basza zachorował na tyfus. Dowódcztwo nad obroną Erzerumu objął Mehmed basza, który przedsięwziął wycieczkę w 8 batalionów, 600

kawalerii i 14 dział w kierunku Ildzi. Odparty, ścigany był przez jenerala Loris Melikowa aż pod mury Erzerumu.

NIEMCY.

* Berlin, 28 stycznia. Dzisiaj odbyły się w obu Izbach sejmu pruskiego posiedzenia plenarne. W Izbie poselskiej złożył minister wyznaczył nowy projekt do prawa o rozszerzeniu atrybucyi komisarzy rządowych do administrowania majątku biskupiego w osieroconych dycycezjach, który podajemy powyżej w dosłownym brzmieniu. Następnie zajmowała się Izba wyłącznie sprawami kolei żelaznych, które nie przedstawiały dla nas znacniejszego interesu. — Izba zaś panów obradowała nasamprzód na znaną już czytelnikom naszym interpelacją p. v. Kleist-Retzow, na którą dyrektor ministerjalny Förster odpowiedział, że państwo władzy swęj użyży kościołowi protestanckiemu do ściągania podatków kościelnych, skoro tylko te na podstawie prawa kościelnego ściągane będą a zatem posiadać zasadę prawną. W dyskusyi nad interpelacją tą wziął udział prócz interpellanta jeszcze baron v. Senfft-Pilsach. — Następnie przystąpiła Izba do obrad końcowych nad projektem do prawa o siedlisku sądów ziemiankich i nadziemiańskich, na podstawie sprawozdania swęj komisji, która poczyniła kilka zmian w uchwałach, zapadłych pod względem przedmiotu tego w Izbie poselskiej; z plenum przedłożono około dziesięciu nowych wniosków. Najważniejszą zmianą komisji jest, że domaga się ona ustanowienia sądu nadziemiańskiego dla prowincyi saskiej, w sprzecznosci z rządem i Izba poselską, zamiast w Naumburgu w Halli n. S. Po kilku uwagach przedwstępnych referenta profesora p. Beseler, wszechy się obszerne rozprawy jeneralne, w których wzięli udział pp. v. Witzleben, Dernburg, v. Bernuth i v. Gossler. Hasłem jednym był Naumburg, drugi Halle n. S.; w rozprawach specjalnych wystąpi jeszcze trzecia grupa za Magdeburgiem. Dziś przyjęła Izba odnośne postanowienia pod względem siedlisk sądów nadziemiańskich i ziemiankich w W. Ks. Poznańskich i w prowincjach pruskiej, pomorskiej i brandenburskiej podług wniosków komisji; dla Berlina przyjęto zamiast uchwalonych przez Izbę poselską trzech sądów ziemiankich tylko dwa. Minister sprawiedliwości przystał na to w imieniu rządu. — Jutro znowu mają obie Izby posiedzenia plenarne.

Tutejsza rumuńska reprezentacja oświadcza urzędowo, że Rumunia nie myśli wcale udzielić tytułu królewskiego księcia Karłowi.

Cesarzowi bardzo się miło, jak donosi D. Montagsbl., niepodobna wystąpienie mas na ostatnich socjalno-demokratycznych zebraniach z kościoła krajowego i niezadowolnieniu swemu nadać też miał stanowczy wyraz. Zająścia te nie pozostaną zapewne bez wpływu na obecne zamieszanie w kościele protestanckim.

Komisye rady związkowej oświadczyły się podobno za wnioskiem, przez Prusy przedłożonym, o podwyższenie podatku od tytoniu.

Kiedy ludzie przekonani i chrześcijańskich zasad obchodzili w Paryżu pamiętkę imienin nieszczęśliwego króla, którego rozwścieklony lud w okrutny sposób zamordować kazał — 250 członków i zwolenników paryskiej komuny, młodzieńcy, kobiety i mężczyźni święcili też rocznicę wśród uczty, na której brzmiały mowy pochwalne na cześć przewrotu i czerwonej rewolucyi, a przekleństwa na monarchów i na chrześcijański porządek w społeczeństwie. Równocześnie niemal z tą orgią, o której bliższe szczegóły podaje nasz korespondent paryski, odbywała się podobna, ale gwałtowniejsza jeszcze scena w stolicy Niemiec, a odbywała się wobec 4000 blisko tłumy berlińskich robotników i robotniczek.

Kaznodzieja nadworny dr. Stoecker, chcąc położyć tamę duchowi zepsucia i straszemu materializmowi, toczącemu jak rak roboczą ludność Niemiec, opanowaną zupełnie duchem socjalizmu i komunizmu, postanowił wraz z pastorem Todt i kilku innymi towarzyszami założyć stowarzyszenie chrześcijańskich robotników, których dla odróżnienia od socjalno-demokratów nazwał socjalistami państwowymi (Staatssozialisten). Przeciwnie temu stowarzyszeniu, pragnącemu na podstawie protestantyzmu szerzyć ducha religijnego między robotnikami, porwał się socjalizm demokratyczny i nie tylko wszelkie jego zebrania niemożebnymi czyni, unicestwiając liczebną przewagę wszelkie uchwały projektu i zamiary skromnej dotychczas liczby zwolenników dra Stoeckera, ale nadto, wzywany do walki z tym nowym kierunkiem, posuwa się do ostateczności i w brutalny sposób niweczy wszystkie węzły, które go dotychczas, choć tylko pozornie, łączyły z państwowym kościołem protestanckim. Korzystając z prawa z d. 14 maja 1874 r., pozwalającego bez wszelkich trudności wystąpić z Kościoła, urządzają socjaliści osobne w tym celu zgromadzenia, na których gromadnie zbierającą się ludność roboczą do wystąpienia z kościoła wzywają. Jedno z takich zebran odbyło się właśnie przed tygodniem w Berlinie. Członek parlamentu niemieckiego, dep. Most, socjalista najczystszej wody, siłą się przez całą godzinę na to, aby w jak najdosadniejszych i najohydniejszych wyrazach znieważać i beczczyć duchowieństwo protestanckie, tych „czarnych żandarmów i czarnych pałków-krzyżaków“, jak ich nazywał, którzy przez tyle wieków gnębią i tyranizują ludność roboczą. Cała mowa Mosta, przerywana okłaskami i okrzykami, obliczoną była na to, aby zożydzić chrze-

stwo i protestanckich pastorów, aby słucha-
swoich skłonił do wystąpienia z kościoła.
takie były jego słowa, robił pomiędzy na-
propagandę religijną, chcą nas ludzić znie-
ni resztkami swego chrześcijaństwa, odpo-
my im na to gromadnym wystąpieniem
owego kościoła (Landes Kirche) — a zgro-
tłumy wołały wśród szalonych okrzy-
„precz z Kościołem, precz z papami!“ —
łści sali ustawione były stoły, przy któ-
zapisywano nazwiska socjalistów, pragnących
papię z kościoła, a liczba ich była ogromna
większa się z dniem każdym. Dzienniki so-
cjalistyczne zapowiadają, że niebawem odbędzie
w Berlinie zgromadzenie, urządzone dla sa-
kobiet, na którym również przemawiać bę-
socjalista Most, następnie zaś odbywać się
także zgromadzenia po wszystkich znaczej-
miastach niemieckich. Zebranie berlińskie
o charakter nadzwyczaj burzliwy i miętny.
stronnikom socjalizmu państwowego, chcą
zbijać wywody Mosta, nie dozwolono wcale
każda wzmianka o chrześcijaństwie wywo-
łała straszny łoskot i oburzenie bez granic,
pomiędzy krzykaczami odznaczały się niedoro-
i kobiety.

Jest to przerażający obraz zepsucia i zgnie-
w, w jakie popadły najniższe warstwy społec-
ństwa niemieckiego, widmo groźne i niebez-
bezpieczne, zapowiadające rychłą i straszną kata-
strofę. Wzrost socjalizmu, przybierającego ogro-
mne rozmiary, zwraca już od dawna na siebie
wagę sfer wyższych; zabiegają dra Stoeckera, nad-
zernego kaznodziei, dowodzą, że u dworu i w ko-
łach rządowych poczyna się niepokoić tą ro-
żną z dniem każdym lawiną — atoli środki,
które użyto, aby tę lawinę powstrzymać, są tak
nieudolne, że tylko szyderstwo u prze-
wrotników wywołują. Przyczyny zbiegają
daleko głębiej, aniżeli się zdaje dzisiejszym protes-
tanckim reformatorom, nie dadzą się usunąć
wzrostem frazesami, na zamęt dzisiejszy pracowały
niegdyś lat dziesiątki, a najnowsze prawodawstwo
tak na polu społecznym jak i religijnym uwie-
niewiżo tylko ten rozkład wewnętrzny, — które-
mu w następnych numerach szersze poświęcimy
uwagi.

Dnia 25 b. m. odbyło się inne posiedzenie,
wołane przez dra Stoeckera, na które przybyło
ok. przeszło 3000 ludzi z wszystkich stanów,
zwłaszcza robotników. Przemawiał dr. Stoecker
dep. Most, reszty mówców, którym tylko po 10
minut przemawiać dozwolono, nie było można
dale słyszeć z powodu nadzwyczajnego hałasu.
Wtedy chrześcijańscy socjaliści wspomnieli o Bogu,
chrześcijaństwie i prawie, rozlegały się okrzyki:
„nie masz nieba! Wierzmy tylko w to, czego
myśmy dojrzyć możemy!“ Natomiast frazesy
skrawki niewiary i materializmu przyjmowa-
no z prawdziwym rykiem zadowolenia. —
wniósł do urzędowania znów biura z napisem:
„Australis aus der Landeskirche“ (Wystąpienie
krajowego kościoła) — a burze te oblegały
dosłownym tego wyrazu znaczeniu całe tłumy.

FRANCJA.

* Paryż, 27 stycznia. Przeciwnie p. Bon-
net Duverdier, byłemu prezesowi rady mia-
sto Paryża, a teraz wybranemu w Lyońce
członkiem Izby deputowanych — wytoczono
ważne skargi, dotyczące sprzeniewierzenia znacz-
nych sum i nadużycia zaufania. Skargi te, od-
związujące się coraz głośniej, były powodem, że
większość republikańska nie miała odwagi zażąd-
ać dla Bonneta Duverdiera ukłaskawienia i doro-
wania mu reszty piętnastomiesięcznej kary wię-
ziennej, jaką odsiadyje za obrazę marszałka,
któremu czasu swego groził przybiciem go do
stopy. Celem zbadania wymienionych powyżej
skarg, wybrano sąd honorowy, złożony z panów
Marcelo Choiseul, Langlois, Karola Floqueta
i Madiera de Montjau. Jak donosi Petite Pa-
trien, sąd ten wydał wyrok, skazujący pana
Bonnet Duverdiera na złożenie mandatu deputo-
wanego; obciążony poddał się podobno już
określony wyrokowi sądu honorowego. Bien-
public donosi, że się jako deputowany i jako
członek departamentalny podał do dymisyj.

Na odbytem wczoraj w Belleville bankiecie
rozmawiał Gambetta pomiędzy innymi co nastę-
puje: „Mamy zamiar wytoczyć proces nieprzy-
ciężności powszechnego głosowania; śledztwo pro-
wadzić będziemy dalej bez wzbudzenia i dez za-
czarowania spraw publicznych. Trwałego oporu
strony senatu i koalicji połączonych prawie
nie wiemy się nie potrzebujemy.“

Skrajna lewica, tak zwani „nieprzejednani“,
byli wczoraj naradę i uchwalili, aby stawio-
nie niedawno przez Gambettę pod przegierz
supertalla, skreślić ze swych list; kilka takich
czekucy ma się w tych dniach powtórzyć; po-
między innymi padnie ofiarą znany Portalis,
który teraz założył w Lyońce bardzo radykalne
żurno Courrier lyonnais. Dowiedziono te-
ż stróżowi bezpieczeństwa publicznego, że w
roku 1873 za obronę kandydatury Barodeta w
kandydaturze Corsair wziął 75,000 franków.
Wobec tego coraz wyraźniej, jakiego to rodzaju
sądzi się rodzą na paryskim bruku i jacy za ni-
go kierują opinią publiczną we Francji.

Rząd francuski wysłał pancerną fregatę do
Rzymu, celem obrony interesów swych podda-
jących na Wschodzie. Jak do Koelnische Ztg.
telegrafują z Paryża pod dniem dzisiejszym, wy-
jechała dzisiaj część eskadry morza Śródziem-
nego do Lewarty.

Figaro donosi, że król Alfons XII wysłał
z małżonką swą do królowej Izabeli, matki

swę, telegram, w którym wyraża boleść swą
z powodu, iż królowa dla ważnych politycznych
względów na ślubie obecna być nie mogła.

WŁOCHY.

* Według korespondencji rzymskiej do Po-
litische Corresp. pogłoska o nabożeństwie
żałobnym za duszę Wiktora Emanuela, zarządzo-
nym przez Ojca św. w bazylice laterańskiej, oka-
zała się fałszywą. W ostatnich dniach kapituła
tęj bazyliki odprawiła nabożeństwo za duszę Na-
poleona III, gdyż ekscesarz francuski był hono-
rowym jej członkiem. Przed zaborem Rzymu
w razie śmierci którego z monarchów katolickich
odbywało się podobne nabożeństwo w kaplicy sy-
styńskiej, a to w obecności Ojca św. Odkąd Pa-
pież nie opuszcza Watykanu, uroczystości żalo-
bne zostały także zaniechane.

Król Humbert ma własnoręcznym listem
zawiadomić Ojca św. o wstąpieniu na tron.
Treść tego listu będzie ułożoną na radzie mi-
nistryjnej. Król oświadczył Papię, że tak
w kwestjach religijnych jak i osobistej czci dla
Ojca św. będzie we wszystkim naśladował swego
ojca, „o ile mu na to pozwolą, jego obowiązki
jako króla włoskiego.“ Zresztą stosunki między
Kwiryntem a Watykanem w nczem się nie
zmieniły. Stolica Apostolska zawiadomiła spo-
wiednika królowej Mgr. Anzino, że interdykt
rzucony na dawny pałac conclave, został tylko
chwiliwco cofnięty przez wzgląd na udzielanie św.
Sakramentów umierającemu królowi. Rodzina
królewska jest więc zmuszoną słuchać i nadal
uszy św. po za obrębem Kwiryntu. W kołach
papięskich mają bardzo za złe Humbertowi, że
w mowie tronowej nie wspomniął ani jednym
słowem o Bogu i religii, chociaż jest to uświę-
conym od dawna zwyczajem wszystkich monar-
chów, nie tylko niekatolickich lecz nawet nie-
chrześcijańskich. Polit. Corresp. twierdzi,
że nie ulega wątpliwości, iż na przyszłym kon-
systorzu Papię ogłosi, że wszystkie klątwy rzu-
cone na rząd włoski zostają w swęj mocy, po-
mimo chrześcijańskiej śmierci Wiktora Emanu-
ela. Książę Amadeusz, królowa Marya Pia i na-
stępca tronu portugalski zapytali poufnie w Wa-
tykanie, czy Ojciec św. nie raczyliby im udzielić
posłuchania. Wiadomo od dawna, że książę
Amadeusz zostaje w najlepszych osobistych stó-
sunkach z Ojcem św., królowa portugalska jest
córką chrześną Papię i nosi jego imię; po-
mimo tego jednak odpowiedziano, że stan zdro-
wia Ojca św. nie pozwala na przyjęcie członków
rodziny królewskiej. Odmowa więc nie spotkała
samego arekcyksięcia Rainera.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń, 29 stycznia. Polit. Corresp.
donosi z Carogrodu: Do dnia 24 b. m. w po-
łudnie nie otrzymała jeszcze Porta oficjalnego
uwiadomienia o podpisaniu preliminarjów pokojo-
wych. Zwłokę przypisać można prawdopodobnie ocia-
ganiu się głównej kwatery moskiewskiej, a wraz
z nią i pełnomocników tureckich, aż do przybycia
do Adryonopola, gdzie układ ma być podpisanym.
Z Bukaresztu donoszą téjże Polit. Corr., że
na dniu 27 bm. Rumuni zdobyli szturmem wieś
Emirdau, bronioną przez trzy reduty i pozycye
tureckie w Ruprez i Kapitanowca z ciężkimi
stratami. Rumuni wyparli Turków ze wszyst-
kich zewnętrznych fortyfikacyj Widynia, który
obecnie jest zupełnie ściśnięty. — Z Ce-
tynii telegrafują do tegoż dziennika: Wczo-
raj poddał się Czarnogórocom fort Lesendra.
Czarnogórzy posuwają się przeciw Skatari. Ko-
mandant tego miasta, Ali Saib-basza, miał być
przez ludność zmuszonym do wycofania się
z wojskiem.

Wersal, 29 stycznia. Izba rozpoczęła
debatę budżetową. Przyjęto etat robót i wojny
aż do kilku artykułów.

London, 28 stycznia. (Izba niższa.)
Northcote zakomunikował warunki pokojowe.
Wzwiązcy wogóle, są one te same, jakie wczoraj
Morning Post ogłosił. Czy rozejm jest już
podpisany, o tym rzad nie został dotąd zawiado-
miony. Kredyt jest najsukcesywniejszą obroną
pokoju. Po dłuższych rozprawach odroczone
dyskusją do czwartku. — (Izba wyższa.)
Derby potwierdził na pytanie Granville'a,
że wniosek swój o dymisyj cofnął. — Wnio-
sek Strathedena o utrzymanie neutralności co-
fnięty został w końcu. — Wczoraj odbyły się
wielkie mityngi w Birmingham, Manchester,
Liverpool, Leeds, Nottingham, Oxford i w innych
miastach przeciwko żądaniu kredytu, któryby był
ciężarem dla kraju i niebezpieczeństwem dla po-
koju europejskiego.

London, 29 stycznia. (Izba niższa.) North-
cote oświadcza, że rząd nie przedkłada wniosku
o kredyt, ponieważ warunki pokojowe już są po-
dane, urzędownie, lecz jedynie jako środek po-
mocniczy, gdyż rozejm nie jest jeszcze podpi-
sany. Daleko sięgające znane warunki pokojowe
spowodować muszą narzucenie kwestyi, które
kongres uregulować powinien. Rząd domaga się
uchwalenia kredytu jako wotum zaufania, ażeby
mógł w każdym razie silnie wystąpić na kon-
gresie.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* W skutek ustawy obrotowej
traćca rocznie:

Książę Gielich, proboszcz w Rogalin-
ku, dodatku rządowego 600 m.

Książę dziekan Buleczyński w Nie-
trzanowie, pensyi dziekańskiej 258 m.

Ks. Haunszyl d w Mogilnie, pensyi
750 m., i za Msze św. w Kościele św. Klemensa
50 m., razem 800 marek.

Konkurs historyczny.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk

ogłasza dla chcących ubiegać się o nagrodę zadanie
następujące:

Pogląd na dzieje Słowian zachodnio-północnych
między Elbą a granicami dawnęj Polski, od czasu
wystąpienia ich na widownią dziejową aż do utraty
politycznego bytu i znamion narodowych.

W rozwiązaniu tego zadania pożądana jest szcze-
gólny wzgląd na:

- związek etnograficzny między pomienionymi ple-
mionami słowiańskimi a ludnością Polski Pia-
stowęj;
- stan kultury tychże plemion w owęj epoce, mia-
nowicie z rzutem oka na religiję, zwyczaję i oby-
czaje, ustrój polityczny i społeczny, na stan
rolnictwa, przemysłu, handlu, budownictwa i
sztuki ówczesnej w ogóle;
- zewnętrzny przebieg dziejowych wypadków, ze
szczególnem uwzględnieniem wydarzeń, które spo-
wodziły w różnych stronach Słowiańszczyzny
północno-zachodniej ostateczną zagładę rozma-
itych plemion;
- wreszcie stosunek między temi plemionami a
Polską.

Praca, wyczerpująca w zupełności przedmiot ten
oraz mająca odpowiednie zalety układu i stylu a obejmu-
jąca przynajmniej 25 arkuszy druku w dużej ósemce,
otrzyma 1500 marek nagrody.

Jeżeliby między nadesłanemi taka się nie znajdowała,
wtedy rozprawa względnie dobra, to jest odpowiadająca
przynajmniej głównym warunkom zadania, otrzyma 900
marek nagrody.

pozostałe 600 marek zostaną albo w całości przy-
znane dziełu najlepszemu po poprzednim, albo też roz-
dziela się między rozprawy przynajmniej częściowo przed-
miot wyczerpujące.

Prace nagrodą uwieńczone pozostają własnością
autorów, którzy jednakże będą obowiązani ogłosić je
drukami w przeciągu roku, po otrzymaniu nagrody. Gdyby
tego nie spełnili, Zarząd, jeżeli uzna stosownem, ogłosi je
swym kosztem na dochód Towarzystwa. Manuskrypt
prezto musi pozostać w rękach Zarządu.

Każdy rękopis opatrzone być winien dewizą lub
jakim innym znakiem a nazwisko autora dołączone w zam-
kniętej kopercie z równym oznaczeniem.

Ostateczny czas nadsyłania oznaczony na dzień 1go
października 1879 r. pod adresem:

Hieronim Feldmanowski w Poznaniu,
Młyńska ulica 35.

Wszystkie pisma nasze upraszamy o łaskawe po-
tworzenie niniejszego ogłoszenia.

Poznań, w czerwcu 1877.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego.

Kurier miejscowy i prowincjonalny.

* Doniesienia urzędowe. Praktycznego lekarza itd.
doktora Synagowit z mianowano chirurgiem na powiat
świecki, w Prusach Zachodnich, przeznacząc mu miasto
Nowe na miejsce zamieszkania.

* Teatr. Żalujemy, że dla szczupłości miejsca,
nie możemy obszerniej rozpisac się o sobotniem przedsta-
wieniu Księcia Niezłomnego. Chociaż pokrótce
jednak musimy oddać należne uznanie teatrowi naszemu,
że sztuka ta, tak trudna, wystawiona została, wprawdzie
w pewnem skróceniu — co w obec warunków scenicznych
jest niezbędnem — ale prawie bez zarzutu pod względem
całości, a w głównych rolach wypadła bardzo dobrze.
Pan Woleński okazał w roli tytułowej, że wniknął
głęboko w charakter swego bohatera i utrzymał go na
tęj wysokości, która pożytku dlań uwielbienie widza.
Z kolei wielkie uznanie należy się p. Romanowi za
odtworzenie trudnej a pożytecznej roli Maura, Muleja.
Charakter typu wschodniego i doskonała deklamacya
kwiecistego języka wschodu, ostaly się w zupełności w
grze p. Romana, który prawie z dniem każdym składa
dowody ciągłego postępu i sumiennej pracy nad ukształ-
ceniem talentu, rukującego mu za szczytną przyszłość na
scenie. Dziś króla Tangiera przedstawił p. Sie-
dlecki, tak pod względem charakterystyki jak i
i deklamacyi bardzo plastycznie i trafnie, tak że za rolę
tę tylko przykładać nam możemy. P. Podwyszyński
(beneficjant), z małej roli Alfonsa uczynił postać, wybi-
jającą się na pierwszy plan tylko zasługą gry. Nadto
wyszczególnienie należy się za dobrą grę pp. Skirmuntowi
(królwiecz Fezu), Borkowskiemu (Don Juan) i Jaskiewi-
cz (Brytasz). Wreszcie jedyną kobiecą rolę Peniksanę,
odegrała pani Woleńska z tém taraniem, które ona
„perle wschodu“ w zupełności na poetycznym jej piedes-
talu utrzymała.

Z przyjemnością tedy przychodzi nam dziś wyrazić ar-
tystom tylko pochwałę, bez przemięszki umjonych urażeń,
a to dzięki starannemu wypracowaniu sztuki.

* Oredownik gniewa się na nas za uwagi, jakimi
poprzedziliśmy w sobotnim numerze naszego pisma ustep
Wjęty z jego bezimiennych, za kreską redakcyjną nme-
szonych artykułów o banku rolniczo-przemysłowym
w Poznaniu. Nie pierwszy to niestety raz, ale też pe-
wnie i nie ostatni Oredownik na nas niedłaskawy.
„Mily nam Platon, ale miłsza prawda“ — odpowiadamy
na czynione nam zarzuty i aluzye. Co się zaś tyczy la-
ciny, której nam Oredownik zajrzy — to radzimy mu
szczerze, aby niektóre ustepy swych artykułów drukował
ze względu na swych czytelników po łacinie. Za kwalifi-
kujące do tego uważamy następujące zdanie: „Ze
chłopu polskiemu za polskich czasów źle było, że dopiero
za pruskich czasów przyszedł do praw i dobrobytu jakie-
goś, o tém gospodarz polski wie bardzo dobrze i wy-
kształceni też powinni wiedzieć.“

* P. Wiktor Stawiski, redaktor odpowiedzialny
Oredownika, udał się wczoraj do tutejszego sado-
wego więzienia, w celu odsiedzenia 4 tygodniowej kary,
na jaką za przestępstwo prasowe skazany został.

* Wniosek posłów z W. Ks. Poznańskiego o prze-
kazywanie odebranych z Starożytności 600,000 m. po-
mocniczej kasie rejencyjnej na pożyczki dla właścicieli
mniejszych posiadłości gruntowych odnośnie do oddanie
sumy tej Towarzystwu Kredytowemu dla mniejszych po-
siadłości gruntowych, gdyby to miało przynieść do skutku,
był w tych dniach przedmiotem obrad komisyi pruskiej
Izby poselskiej. Królweyzy komisarze oświadczyli się
przeciwko wnioskowi, ponieważ owe 600,000 m. wniesione
już zostały do skarbu państwowego. Członkowie nato-
miast komisyi podzielali jednoznacznie życzenie, żeby wła-
ścicielom mniejszych posiadłości gruntowych w Poznań-
skiem przyjsić w pomoc i przyjęli pośredniczącą poprawkę
posła Stenzel.

* W rejestrach stanu cywilnego miasta Poznania
zapisano w tygodniu od 20 do 26 b. m.:

I) 42 nowonarodzonych dzieci (5 mniej niż w po-
przedzającym tygodniu) i to 22 płci męskiej a 20 żeńskiej,
pomiędzy nimi 7 z nieprawego łoża.

II) 42 umarłych (tyleż co w poprzedzającym ty-
godniu). Liczba urodzonych zatem zrównała się z liczbą
umarłych. Z umarłych było 20 płci męskiej, 22 żeńskiej
i znajdowało się pomiędzy nimi 15 dzieci niżej roku i
troje dzieci, które nieżywe na świat przyszły.

III) 11 kontraktów małżeńskich, z tych 6 pomiędzy
katolikami, 1 pomiędzy protestantami, 1 pomiędzy staro-
zakonnymi i 1 pomiędzy katolikiem a protestantką. —
Z urodzonych pochodziło 22 z rodziców katolickich
z protestanckich, 3 z starozakonnych i 2 z małżeństw
mieszanych. — Z umarłych wynawało 27 religiję kato-
licką, 10 protestancką i 5 mojżeszową.

* Pocztmistrz generyalny p. dr. Stephan wydał
pod dniem 17 bm. rozporządzenie, wedle którego 48 no-
wych, w telefony zaopatrzonych urzędów telegraficznych
w 25 okręgach wyższych dyrekcji pocztowych ma być
urządzonych.

* W sali Herforta na Małych Garbarach odbył się
ma jutro niemieckie zgromadzenie ludowe, na którym
mówić będzie socjalista p. M. Schlesinger z Wrocławia
na temat: „Przez co obecna bieda powstała i jak ją
usunąć.“

* Dziewczyna, służąca u jednego z tutejszych
kowali, chciała się w tej nocy otruć kwasem salętrowym.
Pomimo szybkiej pomocy lekarskiej, bodaj nieszczęśliwa
ta będzie mogła być uratowana.

* Budynki, należące do dawniejszego więzienia i wyd-
krym tutejsz. sądu powiatowego, mają być wkrótce rozebrane.
Wiele osób, które nie znają urzędów więziennych, zwi-
dza cele byлого inkwizytoratu, w którym pomiędzy tyłu
winnymi i niewinni czasem przebywają musiel.

* Piąta konferencya dyrektorów wyższych zakładów
naukowych w W. Ks. Poznańskiem odbył się podczas
Zielonych Świątek roku 1879.

* Z powodu czarnych żołązków właścicieli dorózek.
Temuż właścicielowi zabito przed kilkunastu dniami już trzy
konie z tego samego powodu.

* Pociąg, przybývający z Bydgoszczy przed po-
łudniem, spóźnił się wczoraj o 41 minut, ponieważ lokom-
otywa popsuła się pomiędzy Mogilnem a Gniezmem.

* Pewien właściciel dóbr w pobliżu Pobiedzisk po-
strzelony został przed kilkunastu dniami na polowaniu.
Stró przbił mu płuca i rany po 12 dniowych męczarniach
umarł dnia 26 b. m. wieczorem.

* W Pile zaczęli się w nocy z dnia 25 na 26
bm. przez za rychłe zamknięcie pieca, węglami kamiem-
nemi napalonego, małżonkowie Weber, tudzież dwuletnie
ich dziecko. Nazajutrz udalo się jednakże lekarzowi
Weberowu przywrócić znowu do życia, podczas kiedy
przy Webrze i dziecku wszelkie starania były próżne-
mi.

* Zmiana właścicieli. Dobra rycerskie Strzelce,
w powiecie chodzieskim, nabył od p. v. Zacha bankier
Friedlaender z Bydgoszczy za 972,000 marek, dobra
zaś rycerskie See genfeld, w powiecie waleckim, prze-
szły w posiadanie właściciela dóbr Kegel z Jablonowa
pod Ujściem za 194,013 marek. Obie wsie były subhas-
towane.

* W powiecie inowrocławskim wybuchły w osta-
tnich czasach następujące pożary: W nocy z dnia 10 na
11 bm. spalił się w Michalinowie wiatrak młynarza
Rasińskiego; d. 24 b. m. w Płonkowie dwie stodoly,
obora, stajnia, remiza i owczarnia właściciela dóbr Gocko-
wskiego. W budynkach tych spaliło się 377 starych owiec,
70 jagniąt, 2 konie, 30 świń i 2 cielęta.

* W Gnieźnie urządza Towarzystwo Przemysło-
we przedstawienie amatorskie 10go lutego r. b., na którym
odegrają członkowie Towarzystwa dwie sztuczki Korzenio-
wskiego: „Majster i czeladnik“ oraz „Okreźnie“. Po przed-
stawieniu zabawa i tańce.

* Z Wrocławia donoszą Dzień. Pozn., że
w dniu 25 b. m. złożono tam dwóch rodaków naszych
pp. Leon Michałowski z Poznania i Roman Meis-
sner z Rudek pod Trzemesznem świetny egzamin pro
facultate docendi do najwyższych klas gimnazjalnych
w językach: greckim, łacińskim, polskim i w historii.

* W Chłudowie, wsi należące do pana Trzeskowa
a położonej o 2 mile od Poznania na szosie oborskiej,
odbył się onegdaj wiec polsko-katolicki, którego przebieg
opisuje Oredownik jak następuje: Szczupły lo-
kal zapelniony został ludem zgromadzonym z okolicy,
w większej części robotczym, w mniejszej gospodarzami,
których w tamtej okolicy jest nie wielu. Wiec zgaił
p. Andrzej Adamski z Chłudowa, na przewodniczącego
obran p. Gniadkiewicza z Maniewa, który na ławników
przybrał siebie p. Bronisława Leitgebra, dzierzawcę pro-
bostwa z Chojnicy, i p. Bartolda, sołtysa z Chłudowa.
Przewodniczący odezwał najprzód adres do Ojca św.,
który zgromadzeni przyjęli: Potem zaczął mówić dr. Szy-
mański o stósunkach szkolnych, tak o nauce języka po-
lskiego, która w tamtejszych szkołach okolicznych jest
w najniższych oddziałach skreślona, jak o nauce religij,
przyczem opowiedział słuchaczom o ostatnich rozpra-
wach sejmowych toczących się około tego przedmiotu.
Zachowanie się zgromadzonych było nadzwyczaj niespo-
kojne, jakiego zapewne dotychczas nie było na podob-
nych zebraniach, z powodu kilku niesfornych żywołów,
które trzeba było co chwila do porządku przywoływać
Ks. Bronisław Janke, wikaryusz od Tuonu, mówił nastę-
pnie już blisko pół godziny o prawach majowych, gdy
nagle podniósł się komisarz i rozwiązał wiec, podając
za powód, że w wyrażeniach mówcy znalazł za ostrą i nie
uzasadnioną krytykę praw majowych. Z duchownych
przybył na wiec tylko ks. Kloniecki, proboszcz z Owińsk,
który co cztery tygodnie dojeżdża do Chłudowa, gdzie
jest parafia od kilku lat osierocona, i tam jako w swym
kościele filijalnym odprawił nabożeństwo.

* Towarzystwo zabezpieczenia w Schwedt, wydział
ogniowy, osiągnęło w tym roku i wyplaci zabezpieczo-
nym 31 procent od składki. Mimo rozmaitych pogłosek
o stratach przez upadek Pomorskiego Banku Rycerskiego,
taki oto korzystny okazuje się rezultat w rzeczywistości.

* W Łowiczu, w dniu 25 b. m. umarł Włodimir
Górski, tłumacz wielu rzeczy z języka niemieckiego
i francuskiego, b. współpracownik i administrator Gaz.
Narod. później Kroniki Codz., następnie Dzień-
nika Polskiego. Zmarły był założycielem Wę-
drowca.

* Korespondent rzymski do Gazety Narodo-
wej, pisząc o tém, że Włosi strasznie zagniewani na du-
chowieństwo piemonckie, które nie chciało odprawić na-
bożeństwa żalobnego za duszę króla Wiktora Emanuela,
wspomina o jakiejś istnieć u nas mającej kolonii
włoskiej. Możemy pana Kulczyńskiego zapewnić, że
oprócz kilku Sabaudczyków z katarynkami nie wiemy tu
o żadnym Włocho, a tém mniej o kolonii włoskiej.

* Dziennik węgierski Kelet Nepe opowiada
straszny wypadek zaszły w Peszcie w nocy dnia 18 b. m.
Okolo rok temu pewien urzędnik kolej żelaznej, ukaszony
przez psa wściekłego, po zagojeniu rany był zupełnie
zdrowy. W dniu wspomnianym poszedłszy spać w wie-
czór, dostał okolo północy nagłego napadu nie stopnio-
wych symptomatów, ale od razu wścieklizny, rzucił się
na żonę i tak okropnie ją pokasał, że nie ma nadziei wy-
leczenia jej. A gdy na krzyki wbiegła pokojówka a na-
stępnie kucharka na ratunek pani, rzucił się na nie i ró-
wnież podrapał je i pokasał. Dopiero gospodarz z sym-
nem, przybywszy na pomoc, rzucił ruskie koce choremu
na głowę i tak zabezpieczwszy się, związał go. Kobiety
pokaleczone oddano pod opiekę lekarską.

* Niebezpieczeństwo powodzi w Peszcie szczęśliwie już przeminęło dnia 22 bm. o godzinie 9³⁰ wieczór. Rano dnia tego woda w Dunaju z powodu zatoru kry pod Teteny podniosła się była o 20 stopi nad stan normalny i zalała dzielnicę Stary Budzin, oraz piwnice w całym prawie Peszcie. W ciągu dnia stan wody jeszcze się podniósł o stopę i w wielu miejscach woda porozrywała kanały, zwłaszcza też kanał na ulicy Szekenyego, która cała była zalana. Jedną z tam dużających została przetrwana, wskutek czego kilka fabryk w Starym Budzinie stanęło pod wodą. Około godziny 9tej wieczorem zagrażało miastu największe niebezpieczeństwo, a gdy grzmot działy, ustawionych na Blocksberg, sygnalizował je mieszkańcom, zapanowało wielkie przerażenie. Gdyby bowiem przybór o stopę jeszcze tylko był podniósł poziom wody, dzielnicą Leopoldyńska, jedna z najludniejszych w Peszcie, byłaby padła ofiarą powodzi. Tymczasem w trzy kwadranse później woda nagłe zaczęła opadać z wielką szybkością; zator pod Teteny wiadał się rozszedł.

* **Kalendarz.** Jutro, w środę dnia 30go stycznia, **Martyny i Ludwiki.** Wschód słońca o godzinie 7 minut 48. Zachód o godzinie 4 minut 40.
Długość dnia 8 godzin 52 minut.
Wydarzenia historyczne. 1363 Zjazd monarchów w Krakowie. — 1658 Pobicie Tatarów u sinych wód. — 1667 Traktat Andruszowski z Moskwą. — 1706 Śmierć Maryi Kazimierzy.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* **Złemianina** wyszedł Nr. 4 i zawiera: O kolejach drugorzędnych. — O tanytem gorzelnych. — O użytku torfu w rolnictwie. — Uprawa wierzby koszykarskiej i przemysł koszykarski w dolinie rzeki Roehr. — Korespondencya rolnicza: z Szubińskiego. — Dział pytań i odpowiedzi. — Odpowiedź na pytanie: W sprawie utrzymania nawozu pod bydłem. — Tygodniowy przegląd gospodarczy: Pokłady guana. — Używanie żyta na słód w miejsce jęczmienia. — Rudowanie pienków. — Sposób otrzymywania grubego lodu. — Gliceryna truciźna na szczyr. — Chleb z ziemniaków. — Domy z papieru. — Pławy jęczmienne. — Smarowidło na obuwie. — Rezultat tuczenia cielęcia. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Ogłoszenia.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Sprawozdanie tygodniowe

Domu handlowego M. Baranowski & Co. w Gdańsku.
Sobota, 26 stycznia 1878.

Powietrze było w biegu tygodnia zmienne, częścią łagodnie pochmurne z śniegiem i mrozem połączone.

W Anglii trwa również łagodne i wilgotne powietrze, które do szybkiego wzrostu ozimy się przyczynia, która przez podobne zawezsne wysilenie słabą pozostać może. W handlu pszenicy tamże znaczny zastój nastąpił, i twierdzą kupcy jak sprzedający pierwsi, że po nastąpieniu pokoju na Wschodzie ceny się obniżą, ostatni na zniżenie cen nie przystają, ponieważ dotąd o zawarciu pokoju nie myślą, zdania będąc, że gdyby takowy nawet nastąpił, dowozy pszenicy angielskiej w ubiegłym tygodniu jako też pomniejszający się dowóz pszenicy obcej były przyczyną cen niższych, pomimo to jednak młynarze, nieposiadając znacznych zapasów, w najpotrzebniejszą tylko potrzebę się zaopatrują; z przybyłych do portu Anglii jako też płynących ładunków mało znaczne odchody się spostatrzają, dla czego tendencya znacznie się osłabiła, pozostało bowiem na dniu 24 b. m. 13 ładunków pszenicy nie sprzedanych. Ogólny zastój w handlu pszenicy przypisać należy jak dawniej jedynie niepewności rozwoju wojny na Wschodzie, która jednak długotrwała być nie może. Wprawdzie doznalyby ceny pszenicy po nastąpieniu pokoju obniżki, ze względu jednak na otwarcie morza Czarnego byłoby rzeczą Anglii ostatecznie działania energiczne co do zawarcia pokoju przedsięwziąć. Natenczas do oczekiwania jest, że wkrótce potem handel pszenicy stalby się ożywiejszy również i ceny byłoby wyższe, ponieważ konsumecya kraju tego, będąc bardzo znaczną, do żniwa przyszłego nader wiele pszenicy potrzebować będzie, której to potrzebie kraje eksportujące meżeбно zadość uczynić nie będą w stanie — zastój handlu bowiem w obecnych okolicznościach trwa już za długi.

Dowóz pszenicy angielskiej w tygodniu ostatnim wynosił tylko 33,472 kwarterów w cenie przeciętnej 51 szyl. 3 ctr. przeciw 42,759 kwarterom w cenie przeciętnej 51

szyl. 4 ctr. w tygodniu poprzednim a około 34,003 kwarterów pszenicy w cenie przeciętnej po 51 szyl. 3 ctr. w tymże tygodniu 1877 r., gdy import obcej pszenicy i maki do Anglii z dniem 12 stycznia ukończonego tygodnia 828,782 ctr. pszenicy, 137,327 ctr. maki przeciw 1,387,384 ctr. pszenicy, 241,113 ctr. maki w tygodniu poprzednim a około 616,020 ctr. pszenicy, 102,110 ctr. maki w tym samym tygodniu roku zeszłego wynosił.

Obecnie płynie do portów angielskich 1,057,000 kwarterów pszenicy, z których z samej Kalifornii 770,000 kw. przeciw 963,000 kw. pszenicy w tygodniu poprzednim, a około 1,951,000 kw. pszenicy w tymże czasie 1877 r., zawsze więc tylko połowa ilości od roku zeszłego, pominiwszy tak znaczne dowozy mianowicie w ostatnim czasie z portów atlantyckich Ameryki, co obecnie jest jest znaczne, że jak wspomniana ilość z samej Kalifornii 770,000 kw. pszenicy czasu odstawy do Anglii 4-5 miesięcy wymaga. Z atlantyckich portów Ameryki wyładowano znowu do Anglii: 155,000 kwarterów pszenicy 1878 roku przeciw 33,000 kwarterom, gdy z Kalifornii tylko 30,000 kwarterów pszenicy przeciw 50,000 kwart.

London był w tym tygodniu tak w poniedziałek jak środę nieożywiony i z obniżką cen, dowóz obcej pszenicy wynosił tamże w ubiegłym tygodniu 54,026 kwarterów przeciw 36,684 kwarterom tygodnia przeszłego. Liverpool podał cenę o 1 pen. niższą przy interesie nieznacznym. Hull, pszenica angielska opieszało, obca nieuwzględniona. Leith był korzystny w cenach dla kupujących. Nowy York miał tak na pszenicę jak mąkę ceny niższe. W Francji targi były nieożywione. Paryż był także z pszenicą i mąką w obniżce cen. Belgia bez obrotu. Holandia słaba. Ren miał odbyć na konsumecya słaby. Kolonia zaś z obniżką na termin. Niemcy południowo nader spokojne. Austria i Węgry były mniej wzięte lecz także bardzo spokojne. Berlin pozostał wśród tygodnia w cenach bez żadnej zmiany jako też do dni ośmiu tak na pszenicę i żyto.

Na targu naszym dowóz pszenicy nie był nader znaczny, lecz tylko średni, zbywały bowiem na wybarowych gatunkach, dla czego też popyt na towar dobry okazywał się dość widocznym i przy niezmiennych cenach pomimo, że zagranica mało do tego się przyczyniała. Gatunki posiednie zostały mniej więcej nieuwzględnione i z trudnością osiągano ceny zesłotygodniowe.

Ceny żyta była na początku tego tygodnia dość stałe, mianowicie na towar grubzy i ciężki, które później jednak dla braku chęci kupna się obniżyły. Jęczęmienia obrot w drugiej połowie tygodnia był nader słaby.

Placono w końcu za tonę z 2000 funt. celnych:

Marek	185-196	przy 124-127 funt.	hol. za jara,
"	208	— przy 129	— funt. hol. za czerwoną,
"	215-225	— przy 123-127 funt.	hol. za jasno-psztr,
"	227-230	— przy 128-131 funt.	hol. za wys.-psztr i szklisną,
"	225	— przy 126	— funt. hol. za białą,
"	160-213	— przy 111-123 funt.	hol. za ruską,
"	213-232	— przy 123-129 funt.	hol. za sandmirską,
Zyto			
"	133-139	— przy 122-125 funt.	hol. za krajowe,
"	114-130	— przy 108-120 funt.	hol. za ruskie.
Jęczmień			
"	143-164	— przy 102-109 funt.	hol. za duży,
"	132	— przy 101	— funt. hol. za mały,
"	143-145	— przy 104-106 funt.	hol. za ruski.
Groch wrzący 132 m.			
Owies ruski 135 marek.			
Wyka 100-102 marek.			
Tatarska 102 m.			
Żubin n ebieski 85 m.			
Banknoty rosyjskie 212.70 marek za 100 rubli sr.			

Wszelkie produkty zbożowe przyjmujemy w komis do sprzedaży, jak niemiędzy wykonujemy wszelkie zamówienia tak na produkta zagraniczne jak i krajowe. Na żądanie dostarczamy do wysyłek zboża worki i udzielamy chętnie wszelkich informacji dotyczących tutejszego handlu

Baranowski i Sp.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 29 stycznia.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Górski z żoną z Królestwa, hr. Czerniecki z Ruska, Dobrzycki z Baborowa, Urbański z Bydgoszczy, Sokolnicki z Zakrzewka, ks. dziekan Danielowski z Kozielska, Tobol z Piły.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Grabski z rodziną z Królestwa, Grassman z Runowa, Bukowiecki z Berlina, Dalkowski z Mącznik, dr. Stasiński z Konarzewa, dr. Bakalarski z Nowogomiasta, Krajewski z Lubosza, Bisciokierski z Zurich, Tomaszewski z Bydgoszczy, Szymt z Celestynowa, Chylewski z Kornat, Swirarscy z Udziejewa, pani Górski z rodziną z Krosna, Pogacki z Biskupie, Zabłocki z Obry.

* **Tanie lekarstwo.** — Dwie kapsułki smołowe Guyot'a, przy każdym jedzeniu spożyte, są wyśmienitym środkiem na zaziębienia, na kaszel, katar, branchit, suchoty, a osobliwie w wszelkie cierpienia gardła i płuc. Każdy flakonik zawiera 60 kapsulek, przeto cena przy całej kuracyi nie wynosi więcej dziennie jak 10-20 fen.; a wszelkie używanie pastylek, syropów i innych lekarstw jest niepotrzebne.

Dla uniknienia tak licznych naśladownictw tego wyrobu, które istnieją, trzeba dobrze uważać na etykietę każdego flakonika, na której podpis pana Guyot'a jest wydrukowany w trzech kolorach.

Skład na Poznań w aptece Elsnera i w Nakle u G. Weisego. (13)

Pociągi przybywają

z Krzyża do Poznania:

pociąg osobowy klasa 1-4 o 4 godz. 47 min. rano.
pociąg mieszany - 2-4 o 8 - 2 - przed poł.
pociąg osobowy - 1-4 o 4 - 14 - po połudn
pociąg mieszany - 2-4 o 9 - 36 - wieczorem,

GIEŁDA.

Poznań, dnia 29 stycznia 1878.

Zyto. (za 20 ctr.) — wypow. — ctr. cena wypow. —, na styczeń —, styczeń-luty —, luty-marzec marz.-kwiec. —, wiosna —, kw-maj — mar.

Okowita. (z beczka) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz 15,000 litr., cena wypowiedziana 47,10 na list. — grudz. —, styczeń 47,20 luty 47,20 — marzec 47,70 — kwiecień — maj — kwiecień-maj 48,60 — czerwiec 49,80 m. Okowita w miejscu (bez beczki) 46,70 marek.

Ceny ziemiołędów na targach zamiejscowych.

Wrocław, 28 stycznia.

Siemie konieczny, czerwone niemz., pośled 29 — 34, średnie 37-41, piękne 46,00-49,00, najp. 51,00 — 53,00 m., białe wzięte, pośl. 40-46, średnie 50-56 piękne 62-68, najp. 72-78 mkr.

Zyto (za 2000 funt.), słabo. wyp. — cent. na upł. wypow. — styc. 131, — żąd., styczeń-luty 131, — żąd. kw-maj 134,50 ż., maj-czerw. 136 ż., 135 pte. czerw.-lip.

Pszenica: 193 żąd., kwie-maj 201 żąd., wyp. — Owies: 120. — pl. kwiec-maj 125 żąd., wyp. — Olej rzepicowy: st. wypowiedz. — cent. w miejscu 72, — żąd., styczeń 71, — żąd., styczeń-luty i luty-marzec 71, — żąd.; kwiec-maj 70,50 żąd., maj-czerw. 70,50 żąd. wrzesień-paźdz. 67 żąd.

Okowita: st. wypow. — litr. styczeń 49,60 — placono, styczeń-luty 49,60 — placono, luty-marzec — plc. kwiec-maj 49,30 żąd.

Ceny targowe w Wrocławiu

z dnia 28 stycznia 1878.

Postanowienia miejskiej deputacyi targowej.	Za 100 kilogramów					
	ciężki		średni		leki towar	
	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.
Pszenica biała nowa ..	20	19	20	20	19	17
„ „ „ żółta ..	19	18	19	19	18	17
Zyto nowe ..	13	13	12	12	12	11
Jęczmień stary ..	16	16	15	15	14	13
„ „ nowy ..	16	15	15	14	14	13
Owies stary ..	13	13	13	12	12	11
„ „ nowy ..	13	13	13	12	12	11
Groch ..	17	16	15	14	14	13

Dnia 28 bm. o godz. 1/2 zakończył żywot doczesny śp. **Wojciech Smukowski.**
Pogrzeb odbędzie się dnia 31 w czwartek o godz. 3 z pol. z Jeziuckiej ulicy nr. 8, (133)
o czem donosi w smutku pogrążona **żona.**

Wiec w Konarzewie
w sprawach kościoła, szkoły i języka
odbędzie się w niedzielę dnia 3 lutego rb. w stodole na podwórzu plebańskim. (131)
Ks. J. Niezieliński.

Zakład urządzania wodociągów i fabryka wyrobów mosiężnych St. Ofierskiego Rynek 16/17
poleca szanownej publiczności do zaprowadzania (733) **wodociągów, łazienek, wodotrysków, klosetów i pomp** we wszystkich gatunkach, jako też wyroby mosiężne do gorzelnii browarów itd. Obicia mosiężne do drzwi i okien podług najnow. wszech wzorów. Wszelkie zamówienia miejscowe i zamiejscowe uskuteczniają się pod gwarancją natychmiast.
Z dniem dzisiejszym przenoszę mój (119)
MAGAZYN do Hotelu francuzkiego Kamilla Kardolińska

Walne zebranie Resursy
odbędzie się dnia 16 lutego rb. o godz. 11 przed południem, na które Szanownych członków zaprasza (136)
Dyrekcya.

Karmelki
Cotilionowe i trzaskające, pomadki własnej fabryki i francuzkie, Cukry Palermo zwane i wszelkie inne cukry oraz ciasta najrozmaitsze i zawsze świeże poleca cukiernia (15)

Ant. Pfitznera
przy Starym Rynku.
Herbaty
wyborowego smaku po 3. 4. 4, 50. 5. 6. i 9 marek za funt.
Przy odbiorze 9 funtów, daje 10 funt darmo. (125)
Pruse herbaciane po 2 m. funt Arak, Rum, i Cognac. poleca
S. Sobeski
Bazar

W dniu 28 bm. zasła nieporozumienie pomiędzy **Sydom** byłym dziedziec Siedzinowa, dotyczące szwagra jego, w publicznym lokalu w Inowrocławiu, uważamy za niewłaściwe i niegodne prawnego obywatela. (134)
T. Kozłowski w Tarnówka. Franciszek Brzeski. Wojciech Morawski.

Użyteczne podarki.
Piękna serweta sukienka na stół, 6 sztuk dobrych białych chustek do nosa, 3 pary ślicznych mankiet, garnitur guzików do mankiet i kolnierzyków, przepyszna chustka na szyję dla panów, jedwabna chustka dla dam, tuzin damskich kolnierzyków najnowszego fasonu, fartuszek damski suto garniowany z laciem, śliczny krawat z Lavalliere, 3 sztuki szlispów do wiązania z poczernie złożonego jedwabiu. Wszelkie te przedmioty kosztują razem tylko 6 m. i przesyłamy takowe franco za zaliczką lub za należaniem rzeconej kwoty **Max Lewit, Drezno.** Wallstr. 5a. (135)

Dery na konie,
Dery do spania,
Dery do wozów,
Dery do podróży,
Dery na sanki,
Wojlaki,
Koce węgierskie,
Miechy gotowe
w każdym gatunku
poleca jak najtaniej (2200)
S. Kantorowicz
Rynek 68, róg Nowej ul.

Postanowienia komisji handlowej.	T O W A R		
	piękny	średni	pośled
Siemie Iniane 100 kilogr.	25 50	23	—
Rzep zimowy	31 25	28	—
Rzepik zimowy	29 50	25 50	—
Rzepik latowy	30	—	22
Lucca	25 50	22	—

Ceny wypowiedziane na 29 stycznia: żyto 131, — pszenica 193 — m. jęczmień — m. owies 120, — rzepek — m., olej rzepicowy 71, — m., okowita 49,60 m. Notatka giełdowa spirytusu kartofil. za 100 100 pte. tral. w miejscu — żąd. —, pl. Konieczyna do siewa, czerwona niemz. za kilogr. 30-40-45-50 mkr.; biała wyżej, 40-50-55-65 marek.
Makuchy rzepicowe słabo, za 50 kil 7-7,5. Makuchy siem. niemz., za 50 kil. 8,70-9,5. Rubin niżej, żółty 9,20-10,20-11,20 mkr., 9.60-10,0-10,80 m.
Tymotka stała, za 50 kilogr. 21-24-26 m.
Perki: za młoch (2 nowo szelce czyli 75 najl. 2,50-3,50 m, pośl. 2,-2,30 za szef (75 funt.), 1,25-75 m., pośled. 1-1,15 m., za liter 0,93-0,05 m. Siano za 50 kil. 2,30-2,80 m.
Sioma 18,00-21,00 za kopę 600 kil.
Mąka stała, za 100 kil. Pszenicy 30,50-31,50. Rżanna piękna 21,75-22,75 marek. Rżanna średnia 21,25-22,25 marek. Okucie 9,80-10,50 marek. Ok. pszenne 8 50 9,20 marek.

Telegram giełdowy
Berlin, dnia 28 stycznia 1878. (Kursa końcowe.)
Wypow. żyta Wypow. okow. 69
Kapitał
Galicya 100
Pr. pap. państ. 92
Poz. 4^o list. z. 94
Poz. list. ren. 93
Austr. los 1860 109
Włochy 74
Amerykany 99
Turki 99
7¹/₂% Rumuń. 20
Pol. lik. l. zast. 61
Rosyj. bknost. 224
Sreb. rat. aust. 51
Aus. akc. kred. 337
Kolej Państw 447
Lombardy 130
Szczecin, dnia 28 stycznia 1878. (Kursa końcowe.)
Owies 136,
Kwiec-maj 136,
Maj-czerwiec 204,
Zyto słabo
Styczeń 141,
Kwiecień-maj 141.50
Maj-czerwiec 141,
Olej rzep. słabo
Styczeń 71.40
Kwiec-maj 71,
Okowita spok. w miejscu 48.90
Styczeń-luty 48.70
Kwiec-maj 50.40
Maj-czerwiec 50.70
Owies
Kwiec-maj 136,
Szczecin, dnia 28 stycznia 1878. (Kursa końcowe.)
Owies 136,
Kwiecień-maj 136,
Maj-czerwiec 204,
Zyto słabo
Styczeń 141,
Kwiecień-maj 141.50
Maj-czerwiec 141,
Olej rzep. stałe
Styczeń 72,
Kwiecień-maj 72,
Berlin, 28 stycznia 1878. (Kursa końcowe.)
March. Pozn. kolej. 17 —
Prioritety 74 —
Kol. Mind. kolej. 90 —
Reńska kolej. 106 —
Górnoszlaska 22 —
Austr. pół-wsch. k. 190 50
Kolej Rudolfowa 51 —
Austr. banknoty 171 90
Austr. renta złota. 6 90
Ros. Ang. poz. 1871 84 75
— poz. prem. 1866 171 —
Węg. asyg. skar. 9^o 99 50
L. z. ros. ziem. ks. 77
Pols. 5^o listy zast. 68
Pozn. bank prowinc. 101
Kwilecki Połocki 44
Pozn. sprit. akc. 41
Bank rzeszy n. 135
Diskont. udziały 122
Szlask. stow. bank. 7
Centralb. f. Industr. 6
Laurahütte zast. 7
Pozn. 4^o list. 94
Pozn. renta

Dla abonentów Kurjera Pozn.
Dwa obrazy królowej Jadwigi i król Władysława Jagielly w dużym formacie 48/62 cent. podług Bacciarellego, wykonane w zakładzie artystycznym A. Dzwnkowskiego w Warszawie, których cena wynosi 12 marek, obużamy dla abonentów Kurjera Poznańskiego na 5 marek. Obrazy te, pismnie wykonane, przyozdobione mogą niejedno pomieszkanie a cena tychże nadzwyczajnie niska. Obrazy te rozsyłamy przy nadesłaniu należnego zwinięte w rolkę bez uszkodzenia.
Ekspedycya Kurjera Pozn.

Organista
biegły w swym fachu, z dobrą świadectwa, poszukuje posady kwietnia. Blizszej wiadomości udzieli **Ekspedycya Kurjera Poznańskiego.** (137)

Teatr amatorski w Gnieźnie
W sobotę dnia 2 lutego r. odegrają członkowie **Tow. Przemysłowego** na sali hotelu Europejskiego
Wybory do rady miejskiej komedia w 1 akcie ze śpiewami p. hr. Skorpukę.
Pokoik Zuzi krotoczwila w 1 akcie ze śpiewem podług oryginału francuzkiego Początek o godz. 7¹/₂ wiec.

Angiel. języka i literatury
udziela pod bardzo korzystnymi warunkami, osobom pojedynczym lub też klasom, w domu i po za domem.
Miss Acheson (113) Wilmowski plac nr. 8

Tymczasowe doniesienie
Szanownej miejscowej i zamiejscowej Publiczności donoszę użenie, że za kilka dni przybędę tu z
Hypodromem
i wystawię go na **Działowym placu**. Blizsze szczegóły dadzą dzienniki tutejsze i afisz.
Z poważaniem
Bartling.